

Sytuacja osób represjonowanych z powodu swojej tożsamości lub przekonań

według Raportu Roczno Amnesti International 2007

Afryka

W 2006 r. kwestia praw człowieka w wielu regionach Afryki nadal pozostawała niepewna. Zarówno wtedy jak i aktualnie, władze takich krajów jak Erytrea, Etiopia, Rwanda, Sudan, Uganda, czy Zimbabwe używają licencji i akredytacji, by ograniczyć swobodę pracy dziennikarzy i wpływać na wolność wypowiedzi. Osoby walczące o prawa człowieka zatrzymuje się pod pretekstem zagrożenia terrorystycznego i bezpieczeństwa państwa. Aktywiści są szczególnie narażeni w Burundi, Demokratycznej Republice Kongo, Etiopii, Rwandzie, Somalii, Sudanie i Zimbabwe. W Etiopii liderzy opozycyjnej partii, dziennikarze i aktywiści praw człowieka, którzy byli więźniami sumienia, zostali oskarżeni o zdradę, próbę ludobójstwa i konspirację z armią. Wielu więźniów sumienia przetrzymuje się bez wyroku sądowego. Stałą praktyką jest grożenie im śmiercią.

Azja i rejon Pacyfiku

W niedemokratycznych państwach rejonu Azji i Pacyfiku represje są główną metodą walki z opozycją i obrońcami praw człowieka. W Chinach więzi się dziennikarzy, prawników, członków mniejszości etnicznych. Wielu spośród nich skazano na wieloletnie kary więzienia. Nowym zjawiskiem są tzw. cyberdesydenci, czyli osoby więzione za publikacje swoich przekonań w internecie. W Chinach jest ich aż 50. W Myanmarze prawa człowieka łamie się w sposób drastyczny. Władze kontynuują politykę więzienia i prześladowania członków opozycji. Zabójstwa na tle politycznym - między innymi na Filipinach - wywołały atmosferę powszechnego strachu wśród aktywistów i obrońców praw człowieka, którzy otwarcie występowali przeciwko bezprawnym zabójstwom cywili, w sprawie których administracja państwowa nie prowadzi dochodzeń.

W Pakistanie i Afganistanie krytyka islamu może zakończyć się procesem o bluźnierstwo.

Europa i Azja Centralnej

W wielu częściach Europy i Azji Centralnej kontynuowano uciszenie krytycznych wobec władzy głosów oraz ograniczono swobodę niezależnych związków i organizacji, których nieskrępowana aktywność jest niezbędną dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Restrykcyjne prawo tureckie dotyczące „poniżania tureckości” zamknęło usta tureckiej opinii publicznej i spowodowało prześladowania niektórych osób z politycznych kręgów. W Azerbejdżanie niejednokrotnie aresztowano dziennikarzy na podstawie wątpliwych zarzutów. Na Białorusi wzrosła kontrola państwa nad aktywnością obywatelską, a wielu aktywistów zostało skazanych na podstawie nowego prawa, ograniczającego swobodę zgromadzeń. W Turkmenistanie nasiliły się

ataki na wszelkie formy pokojowego sprzeciwu; ludzie byli wyrzucani z pracy i otrzymywali zakaz podróży za granicę tylko dlatego, że byli spokrewnieni z aktywistami. W Czeczenii i w regionie Północnego Kaukazu, na terenie Federacji Rosyjskiej ludzie domagający się sprawiedliwości byli nękanymi i zastraszani. Zamordowanie w październiku ubiegłego roku czołowej aktywistki i obrończyni praw człowieka — Anny Politowskiej uświadomiło wszystkim, co spotyka ludzi, którzy mają odwagę publicznie głosić swoje opinie.

Bliski Wschód i Afryka Północna

W większości państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej władza nie toleruje opozycji. Media podlegają restrykcjom, za krytykę rządu dziennikarzom grozi więzienie. W 2006 roku dziennikarze byli sądzeni za zniesławienie w Algierii, Egipcie, Maroku. W Iranie gazety, wyrażające niepochlebne opinie pod adresem władzy, są zamykane, a dziennikarze szykanowani i zatrzymywani. W Egipcie, Iranie i Syrii doszło do aresztowań bloggerów.

Ameryka Północna i Południowa

Rejon Ameryk pozostał regionem o niezwykłym zróżnicowaniu. Stany Zjednoczone, z jednej strony uważają się za czołowego orędownika praw człowieka i rządów prawa, z drugiej stosują praktyki i wcielają strategię lekceważące niektóre z najistotniejszych zasad prawa międzynarodowego. W Nikaragui związki homoseksualne wciąż uznaje się za przestępstwo, a w krajach regionu karaibskiego pozostały w mocy „prawa przeciwko sodomii”. W Ekwadorze grożono śmiercią działaczom organizacji walczącej o ochronę środowiska i ludności rdzennej. Przypadki poważnych nadużyć zarejestrowano też w Hondurasie, Kolumbii, Gwatemali, Meksyku, na Kubie i Haiti.